

# K2, Scena akcji

Dzień?

Dzień ponury, sieć struktury ulic  
Tu paru dzieciów znów psy zakuli  
na ziemi tulipan, który się czerwieni  
wśród deseni plam ze krwi tam  
wkurwieni ci jak szerszeni chmara  
Androidzi i ofiara, śmierć jak kara,  
jak ręce mafii to sięga każdego niezależnie  
od punktu na przestrzeni ziemi geografii  
idę vis-a-vis i zapisuje klatkę we łbie  
jak video AVI mam pierdoloną bazę fotografii  
z życia filmy, zawijam idę jak ZIM  
przez Corridę man c'est la vie  
wydeptuje ślady i tak na dekadę z dekady  
chodzę patrzę na tych co robią debatę  
pod monopolami skąd wykombinować  
sałaty tu na to by móc się nabombić  
są jak zombi pierdolą nas, ważne, że idą  
pić w chuj czas jakby stanął?  
tu ojebano kiosk, tam gablotę rozjebano  
potem dalej, Las Vegas parano  
naćpane waćpanny, balet  
na karnawale alej ogarnia fala szaleństw  
lokalna na sygnale suka zapierdala stale kabaret  
miasta detale, pierdole zapale cigarette i ty stale  
idę do czego warto, bierz przykład naśladuj  
daj przykład temu, z czego nie warto brać przykładu  
wierze w Boga, nie w religie która była wynikiem  
i gier o władze i kontroli politykę  
sam przyznaj, gdyby Irakiem była ojczyzna twa  
dziś byś wyznawał Allaha  
gościu, kościół to biznes instytucja  
typowi Łucja i Lucjan nie widzą tych umysłowych krucjat  
czy bóg chciał by złota miedzi  
podczas gdy dzieci umierają w świecie trzecim  
nie sądzę, jest takich tysiące dziś  
z głodu, brak dochodu, brat kto gotów  
stać na straży być Winkelriedem narodu  
gdy do przodu świat idzie jak łamacze lodu  
jedni patrzą z lotu na tych co z spod spodu na nich  
dziś klery, kapłani, na plebanii  
szczery uśmiech niż Amerykanin no luźniej  
Nie jestem za to do chuja mi się już nie mieści w bani  
i cwani spójrz na nich jacy oni są pojebani  
ty za nic w świecie nie dziel skóry niedźwiedzi na nim  
jak ostatni Mohikanin flog it, dodatni  
zanik jak Tytanic tak, kochani  
dziś nasze odruchy ludzkie  
giną jak łodzie na wodzie Bermuckiej  
patrz ci mijani na ulicach ludzie  
znieczulica synu cie obdarowuje uczuciem  
tu gdzie las ludzi, gdzie hajs na kluci  
gdzie przyjdzie synu czy to czas by się obudzić  
ze snu dziś, robimy szybki dill  
pijemy wódkę finaldię  
krótki film

Przechodzę wiatu

To brakuje tu paru aparatów  
w rękach butelka denaturatu  
sięgam w kieszeń, garść mam miedziaków  
kiedyś zakupiłbym za to bym baku by pałę zakuć  
Welcome w świecie nominału, tysiąclecie trzecie bez szalu  
hajs to nałóg, wiesz to prowadzi do podziału ludzi często

ludzie zabijani za kiesz bo wojna to biznes  
oni dziś ziom nazywają pokojową misją  
a dywizjony honorują medalem chwały  
za to że oddziały ich rozjebały  
nie jeden kraj cały w pył  
televizją to do ludzi nadają i ślą przekaz iż to  
wszystko to przeciwko terrorystom  
a ludzie to widzą i myślą  
ślepo wierzą w to co kineskop pocisnął im  
oni na szczycie piramidy  
przedstawiciele światowej elity, ekonomii  
banki, korporacje, producenci broni  
to do nich należy berło korona i tron  
illuminati, to dlaczego zginął Kennedy  
a prawda jest niewiarygodna jak istnienie Yeti  
marketing, skurwiele wykminili wymienić na hajs  
realne zasoby matki ziemi  
w jakim celu obywatelu twarz polityki chować na Wawelu  
stawiać pomniki temu co był nikim na tle bohaterów  
fanatycy religii co widzą Boga w kamieniu  
wielki Jezus, ta sprawa o logiki genius  
zakrawa, kto dał prawa sprzedawać ziemię na Księżycu, Marsie, Wenus  
i nie pytaj się czemu pokojowego Nobla  
dano temu w którego rękach jest o ropę wojna  
pojmij że ta rzeczywistość jest nagięta  
propagowanie sukcesu czarnego prezydenta  
agenda, globalne popierdolenie we łbach,  
Al-kaida to alibi by wojnę rozpętać,  
jak w Libii, oto Ameryki wojna święta  
wyślemy żołnierzyki tresowane jak zwierzęta,  
przyjmijcie system naszej polityki, well done  
do wyboru podstawimy ludzi na urządach wam  
co się dzieje przyjrzyj się milionom  
spójrz na świat ludzkość zniewolono  
spójrz na świat ten świat woła o pomoc  
prawda może przerażać i świadomość, nie?